III Poniedziałek Wielkanocy

Tekst Ewangelii (*J* 6,22-29): Po tym jak Jezus nakarmił pięć tysięcy ludzi i jego uczniowie ujrzeli jak szedł po jeziorze, nazajutrz, lud, stojąc po drugiej stronie jeziora, spostrzegł, że poza jedną łodzią nie było tam żadnej innej oraz że Jezus nie wsiadł do łodzi razem ze swymi uczniami, lecz że Jego uczniowie odpłynęli sami. Tymczasem w pobliże tego miejsca, gdzie spożyto chleb po modlitwie dziękczynnej Pana, przypłynęły do Tyberiady inne łodzie. A kiedy ludzie z tłumu zauważyli, że nie ma tam Jezusa, a także Jego uczniów, wsiedli do łodzi, przybyli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa.

Gdy zaś odnaleźli Go na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: «Rabbi, kiedy tu przybyłeś?» W odpowiedzi rzekł im Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości. Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec». Oni zaś rzekli do Niego: «Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?» Jezus odpowiadając rzekł do nich: «Na tym polega dzieło [zamierzone przez] Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał».

«Troszczcie si? o ten pokarm, (...) który trwa na wieki»

Abbé Jacques FORTIN
(Alma (Quebec), Kanada)

Dzisiaj, po rozmnożeniu chleba tłum udaje się na poszukiwanie Jezusa i dociera do Kafarnaum. Wtedy, tak jak i dziś ludzie szukają tego, co boskie. Czyż nie jest owym przejawem pragnienia boskości mnogość sekt religijnych i ezoteryzm?

Niektóre osoby chciałyby podporządkować boskość ich własnym ludzkim potrzebom. Faktycznie historia pokazała różne przypadki użycia tego co boskie dla celów politycznych lub innych. Dziś, jak ukazuje Ewangelia, tłumy podążały za Jezusem. Dlaczego? To pytanie, na które sam Jezus udziela odpowiedzi: «Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości.» (J 6,26). Jezus się nie oszukuje. Wie, że nie byli w stanie odczytać znaku rozmnożenia chleba. Ogłasza im, że to co naprawdę syci człowieka to duchowy pokarm, który pozwala żyć wiecznie (cf. J 6, 27). To Bóg daje ten pokarm, udziela go przez swojego Syna. Wszystko to co powoduje, iż wiara w Niego jest coraz większa jest pokarmem, któremu powinniśmy poświęcić wszystkie nasze siły.

Wówczas rozumiemy dlaczego Papież zachęca nas do podejmowania wysiłku reewangelizacji naszego świata, który często nie zwraca się do Boga z dobrymi intencjami. Poprzez Konstytucję II Soboru Watykańskiego "Gaudium et Spes" ("O Kościele w świecie współczesnym") ojcowie Kościoła przypominają: «Kościół naprawdę wie, że sam Bóg, któremu służy, odpowiada najgłębszym pragnieniom serca ludzkiego, którego pokarmy ziemskie nigdy w pełni nie nasycą». A dlaczego my idziemy za Jezusem? Co daje nam Kościół? Pamiętajmy o tym, co mówił II Sobór Watykański! I czy my sami jesteśmy przekonani, że ten pokarm, który możemy nieść światu daje szczęście?

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Komunia Święta jest dla nas wiecznym środkiem, który zapewnia nam niebo; to zadatek, który zsyła nam niebo jako gwarancję, że pewnego dnia to będzie to nasz dom» (Święty Jan Maria Vianney)

- «Cudowne rozmnożenie chleba przypomina nam mannę na pustyni i jest znakiem, że prawdziwym pokramem człowieka jest odwieczne Słowo, wieczny sens od którego pochodzimy i na który za życia czekamy» (Benedykt XVI)

- «Jezus nie objawia w pełni Ducha Świętego, dopóki sam nie zostanie uwielbiony przez swoją Śmierć i swoje Zmartwychwstanie. Powoli jednak wskazuje na Niego, nauczając tłumy, gdy objawia, że Jego Ciało będzie pokarmem na życie świata.» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 728)

Inne komentarze

«Na tym polega dzie?o [zamierzone przez] Boga, aby?cie uwierzyli w Tego, którego On pos?a?»

Rev. D. Josep GASSÓ i Lécera
(Ripollet, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj zastanawiamy się nad rezultatami rozmnożenia chleba, które tak zadziwiły tamten tłum. Następnego dnia zeszli oni z góry nad jezioro i tam pozostali patrząc w stronę Kafarnaum. Zostali tam, bo nie było żadnej łodzi. A faktycznie była tam tylko jedna: ta która poprzedniego wieczora odpłynęła bez Jezusa.

Powstaje pytanie: Gdzie jest Jezus? Uczniowie odpłynęli bez Jezusa i na pewno Jezusa tam nie ma. A więc gdzie jest? Na szczeście ludzie mogą wsiąść do łodzi, które przypływały i wyruszają na poszukiwanie Pana z Kafarnaum.

I rzeczywiście po przepłynięciu na drugi brzeg jeziora znajdują go. Zadziwieni jego obecnością pytają:

«Rabbi, kiedy tu przybyłeś?» (J 6,25). Tak naprawdę ludzie nie wiedzieli, że Jezus cudownie przeszedł po jeziorze, a on nie udziela bezpośrednich odpowiedzi na pytania, które mu zadają.

Jaki kierunek obrać i ile wysiłku należy włożyć, by znaleźć Jezusa. Sam Pan udziela nam odpowiedzi: «Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec » (J 6,27).

Poza tym wszystkim to jednak rozmnożenie chleba pozostaje znakiem bożej hojności. A ludzie nalegają pytając : «Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?» (J 6,28). Jezus jasno odpowiada: «Na tym polega dzieło [zamierzone przez] Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał» (J 6,29).

Jezus nie prosi o rozmnożanie dobrych dzieł, ale o wiarę w Tego, którego przysłał Ojciec. Dlatego dzięki wierze człowiek realizuje Boże dzieło. Sama wiara oznacza dzieło. W Maryi znajdujemy najlepszy przykład miłości widocznej poprzez dzieła wiary.